

Portal Województwa Lubuskiego



III Europejski Kongres Samorządów



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -27 marca 2017 godz. 15:08

W Krakowie odbył się III Europejski Kongres Samorządu. Region lubuski reprezentowali marszałek Elżbieta Anna Polak oraz członek zarządu

Tadeusz Jędrzejczak i przewodniczący Sejmiku Czesław Fiedorowicz. Marszałek wystąpiła podczas panelu o kobietach w samorządzie, polityce i biznesie. Podczas Kongresu rozmawiano także o polityce spójności po 2020 oraz przyszłości samorządu terytorialnego w Polsce.

Pytania o Europę

Tematy, które zdominowały pierwszy dzień obrad Kongresu to nowe narzędzia w polityce spójności UE oraz niepewna przyszłość samorządów w obliczu działań rządu. Co dalej z polityką spójności? Czy po 2020 r. skończą się unijne dotacje dla samorządów i przedsiębiorców? Czy Brexit sprawi, że fundusze unijne dla regionów będą mniejsze niż zaplanowano? Na te pytania próbowali odpowiedzieć pierwszego dnia Kongresu uczestnicy panelu dyskusyjnego o nowych narzędziach w polityce spójności. Wzięli w nim udział m.in. deputowany do Parlamentu Europejskiego Jan Olbrycht i prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski. - Do budżetu unijnego trafia 1 proc. PKB każdego kraju członkowskiego, a po wystąpieniu Wlk. Brytanii z UE prawdopodobnie powinniśmy zwiększyć udział pozostałych krajów do poziomu 1,4 lub 1.5 proc. PKB, by zrównoważyć budżet. Ale większość przywódców państw mówi stanowczo nie - przyznał J. Olbrycht. - Rząd brytyjski zakłada, że będzie jeszcze uczestniczył we wszystkich pracach nad funduszem spójności do końca obecnej perspektywy i nie powinno być żadnych konsekwencji finansowych dla krajów członkowskich do roku 2020. Ale to wariant optymistyczny, bo wszystko zależy od negocjacji.

Wariant pesymistyczny jest taki, że Wlk. Brytania przestanie dokładać się do unijnego budżetu z chwilą wystąpienia z UE w roku 2019 i wówczas we wspólnym budżecie zabraknie ok. 17 mld euro. - Ale prawdziwy problem jest taki, że na 82 mld euro przyznane Polsce, mamy zakontraktowanych niecałe 5 mld euro i to po trzech latach! - podkreślił J. Olbrycht. - Jeśli w takim tempie to postępuje to mamy sytuację alarmową. Może się okazać, że Unia Europejska uzna, że skoro nie korzystamy z funduszu spójności, to go nie potrzebujemy.

Samorządowcy podkreślali, że problemem są ciągłe kontrole organów państwa, które angażują wiele energii i czasu podczas i tak mocno skomplikowanych procedur administracyjnych towarzyszących wdrażaniu funduszy. - Powinniśmy zdecydowanie pójść w kierunku uproszczenia tych procedur - mówił prezydent Truskolaski. - W przyszłej perspektywie samorządy powinny otrzymywać granty, natomiast przedsiębiorcy powinni otrzymywać instrumenty zwrotne (pożyczki), żeby nie zakłócać konkurencyjności na rynku.

Przypomnijmy, że 40 proc. całego funduszu spójności dla Polski jest zarządzane przez samorządne regiony, czyli urzędy marszałkowskie poszczególnych województw. Jednakże prawdziwym problemem jest - jak podkreślali samorządowcy - odbieranie kompetencji samorządów i przekazywanie ich administracji państwowej. Czyli ponowna centralizacja kraju. - Mamy dzisiaj wręcz demontaż samorządności dokonywany przez rządzących - mówił poseł Marek Sowa były marszałek Małopolski podczas panelu "Nowoczesny samorząd - wspólnota wolnych ludzi". - Dla mnie kluczem naprawy sytuacji jest dokończenie reformy samorządowej, której ostatnim przejawem powinna być likwidacja urzędów wojewódzkich lub znaczne ograniczenie kompetencji wojewodów. Bo to ich rękoma

dokonyuje się dziś demontaż samorządności.

Podobnie wypowiadał się Tomasz Siemoniak wiceszef PO, podczas panelu pt.

"Platformy sposób na samorząd": - Widzimy konieczność ograniczenia kompetencji wojewodów z przekazaniem ich marszałkom oraz częściowo starostom. Zdajemy sobie sprawę, że po PiS-ie trzeba będzie zupełnie na nowo spojrzeć na sytuację, by nikt nigdy więcej nie podniósł ręki na wolny samorząd.

Poparł go marszałek woj. zachodniopomorskiego Olgierd Geblewicz: - Wojewoda powinien być nie tylko rzecznikiem rządu w terenie, ale także rzecznikiem terenu w rządzie. Niestety, tak nie jest. Już wiemy, że po państwie PiS, trzeba będzie mocno wszczepić samorząd wojewódzki w Konstytucję RP, tak jak ma to miejsce w przypadku samorządu gminnego.

Jeden z twórców reformy samorządowej w Polsce prof. Jerzy Stepień nie krył żalu, mówiąc: - Nigdy nie sądziłem, że po 27 latach Wolnej Polski będę musiał bronić samorządu terytorialnego przed demontażem.

Podczas licznych dyskusji i paneli mówiono także o innowacjach, gospodarce, patriotyzmie lokalnym, edukacji, służbie zdrowia czy transgraniczności.

Uczestniczyli w nich goście z wielu krajów świata, m.in. z Rumunii, Finlandii, Francji, Niemiec, Ukrainy, Włoch, Albanii, Wlk. Brytanii, a nawet tak odległych jak Kirgistan.

W panelu dotyczącym rozwoju infrastruktury transgranicznej wziął udział przewodniczący Sejmiku Woj. Lubuskiego i prezes Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr Czesław Fiedorowicz, który opowiedział o swoich doświadczeniach z rozbudową transgranicznej infrastruktury w czasach pełnienia funkcji burmistrza miasta Gubin oraz zarządzania polsko-niemieckim euroregionem.

Drugiego dnia Kongresu Członek Zarządu Tadeusz Jędrzejczak wziął udział w spotkaniu polskich i francuskich samorządowców. Dyskusja dotyczyła głównych punktów polityki UE, europejskiej polityki spójności po 2020 roku oraz reformy samorządów. W debacie udział wzięli przedstawiciele regionu partnerskiego województwa lubuskiego – francuskiego Le Lot.

Program dostępny [TUTAJ](#)